



Żółw i zając

Ezop (ok. 620-564 p.n.e.)

Pewnego dnia zając spotkał żółwia powoli sunącego ścieżką.

— Hej, powolny! — zawołał z drwiną zając.

— Jak ty się w ogóle poruszasz? Ja w jednym susie pokonuję większą odległość niż ty przez cały dzień!

Żółw spojrział na niego spokojnie i powiedział:

— Może i jesteś szybszy, ale czy odważysz się ze mną ścigać do tamtego dębu?

Zając parsknął śmiechem:

— To będzie najłatwiejszy wyścig w moim życiu! Zgoda!

Gdy padł sygnał startu, zając pomknął jak strzała, zostawiając żółwia daleko w tyle.

Po chwili zatrzymał się i obejrzał za siebie.

— Ten żółw jest tak daleko, że go nawet nie widać — pomyślał.

— Mam tyle czasu, że mogę sobie odpocząć.

Położył się pod drzewem i wkrótce zasnął.

Żółw tymczasem szedł wytrwale naprzód, krok za krokiem.

Mijał śpiącego zająca i nie zatrzymywał się ani na chwilę.

Gdy zając się obudził, z przerażeniem zobaczył, że żółw jest już tuż przy mecie.

Rzucił się do biegu, ale było za późno.

Żółw dotknął dębu jako pierwszy.

— Powolny, ale wytrzymały wygrywa z szybkim, ale leniwym — powiedział mędrzec żółw.